

**Bogusław Dunaj**

Kraków, Uniwersytet Jagielloński

**Jaka składnia w szkole?**

Słowa kluczowe: składnia, teorie składniowe, dydaktyka szkolna.

Przekazywanie wiedzy w procesie dydaktycznym jest związane bezpośrednio lub pośrednio z badaniami naukowymi. Rozwój danej dyscypliny, nowe odkrycia, nowe teorie przekształcające nasze poznanie pozostają nie tylko domeną specjalistów, ale są stopniowo wykorzystywane w procesie dydaktycznym. Zazwyczaj pojawiają się one wcześniej w dydaktyce uniwersyteckiej. Z czasem mogą być i bywają przenoszone na grunt dydaktyki szkolnej (na różnych poziomach kształcenia) (por. Dunaj 1999). Tę zależność można przedstawić w postaci schematu: badania naukowe > dydaktyka uniwersytecka > dydaktyka szkolna. Procesy takie obserwujemy m.in. w opisie gramatyki języka polskiego. I tak np. wypracowanie metod synchronicznej analizy słowotwórczej, odrzucenie punktu widzenia historycznego spowodowało, że dość szybko wprowadzono takie podejście do dydaktyki uniwersyteckiej, a później również do nauki o języku w szkole. Podobnie pojawienie się funkcjonalnej interpretacji dźwiękowej strony znaków językowych, którą zajmuje się nieistniejący wcześniej dział językoznawstwa, mianowicie fonologia, znalazło stopniowo odbicie w kursie uniwersyteckim gramatyki i częściowo nawet w dydaktyce szkolnej.

Najbardziej odporna na innowacje w procesie dydaktycznym okazała się składnia. Podobnie jak kilkadziesiąt lat temu, tak i dziś uczy się w szkole (jeśli w ogóle się uczy) składni tradycyjnej, zwanej też niekiedy składnią szkolną. Najbardziej znane syntezы składni tradycyjnej stanowią podręczniki Zenona Klemensiewicza (1957) i Stanisława Jodłowskiego (1976). Opisy zawarte w różnych gramatykach szkolnych (np. Jaworski 1995) wyrastają bezpośrednio z koncepcji prezentowanych w powyższych pracach.

Trudność wprowadzenia nowego, ulepszanego modelu opisu składniowego wynika z faktu istnienia wielu różnorodnych koncepcji składniowych, powiązanych z różnymi teoriami językoznawczymi, stojącymi w opozycji do składni tradycyjnej. Wyróżnia się tu następujące kierunki: składnia strukturalna, składnia semantyczna (składnia struktur predykatywnych, semantyka jednostek elementarnych), składnia formalna (składnia dystrybucyjna, składnia generatywno-transformacyjna). Te rozmaite nurty badań składniowych wnikliwie, a zarazem przejrzyście przedstawił ostatnio Maciej Grochowski (2012).

Nasuwa się tu pytanie, czy i w jakim zakresie bujny rozwój badań składniowych znalazł odbicie w podręcznikach uniwersyteckich, ewentualnie też szkolnych. Dotychczasowa praktyka przedstawia się następująco. Niektórzy autorzy powielają tradycyjny opis składniowy, wprowadzając doń jedynie drobne korekty. Z bardziej znanych podręczników można wymienić Gramatykę polską Janusza Strutyńskiego (2000). Do tego nurtu należą również

prace Jerzego Podrackiego (1996, 1997). Bywa jednak i tak, że autorzy dają zasadniczo opis tradycyjny, ale modyfikują go w mniejszym lub większym zakresie, wprowadzając niektóre nowsze koncepcje, np. pojęcie konotacji i akomodacji syntaktycznej. Przykładem może być przede wszystkim *Zarys gramatyki polskiej* Alicji Nagórko (1996: 165–178), po części również podręcznik Janiny Labochy i Kingi Tutak (2005: 68–71).

Osobno sytuują się prace o charakterze podręcznikowym, w których dokonano opisu, przyjmując za podstawę określoną koncepcję składniową. W 1981 roku (wyd. 4 w 1998) ukazał się podręcznik Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego *Składnia współczesnego języka polskiego*, mieszczący się w nurcie składni formalnej, w wersji dystrybucyjnej. Składnię semantyczną (składnię struktur predykatywnych) reprezentuje pierwszy tom *Gramatyki współczesnego języka polskiego. Składnia* (1984) pod redakcją Zuzanny Topolińskiej, w szczególności pierwsza część — *Składnia wyrażen predykatywnych* autorstwa Stanisława Karolaka. Z kolei Ireneusz Bobrowski (1995, 1998, 2005) przedstawił opis składni oparty na założeniach teorii generatywno-transformacyjnej (rozszerzonym modelu standardowym). W wydany w 2001 roku podręczniku Henryka Wróbla *Gramatyka języka polskiego opis składniowy* ma charakter przede wszystkim formalny (konsekwentnie realizowany model tzw. składni zależnościowej). Dodatkowo autor wprowadził skrócony opis składników znaczeniowych zdań. Nieco wcześniej ukazał się cenny podręcznik Renaty Grzegorzczukowej *Wykłady z polskiej składni* (1996), wykorzystujący do opisu elementy różnych teorii.

Rozważając zakres i sposób przedstawienia problematyki w dydaktyce szkolnej, musimy zadać sobie pytanie, czy możliwe jest opracowanie takiej składni na podstawie jednej, ściśle określonej teorii składniowej, która miałaby szansę uzyskać powszechną akceptację, czy też rezygnując z czystości metodologicznej, należałoby przygotować ujęcie wykorzystujące różne koncepcje. W moim przekonaniu realniejsze, mimo rozmaitych mankamentów, jest to drugie stanowisko. Osobiście proponowałbym opis uwzględniający zarówno formę struktur składniowych, jak i ich funkcję, z wprowadzeniem w pewnym zakresie elementów semantyki. Takie podejście można łatwo zakwestionować, ale za takim rozwiązaniem przemawia jednak to, że nie zrywa ono radykalnie z dotychczasowymi ujęciami.

Szczegółowe problemy i rozwiązania, którymi zajmę się w dalszej części artykułu, można podzielić na dwie grupy: a) elementy, które muszą być wprowadzone bezwzględnie w nowszym ujęciu, b) rozwiązania dyskusyjne. Jak się okaże w toku dalszych wywodów, tych drugich jest zdecydowanie więcej.

Przejdźmy do analizy problematyki badawczej. Jako pierwszy problem rozważymy kwestię jednostek syntaktycznych. W tradycyjnym opisie składniowym wyróżnia się dwie podstawowe jednostki. I tak np. Z. Klemensiewicz (1957: 19) jako podstawową jednostkę wyodrębnił składnik, który

nie pokrywa się z wyrazem, bo z jednej strony tylko samodzielny wyraz jest składnikiem, z drugiej zaś składnikiem może być połączenie wyrazu samodzielnego z ustosunkowującym go syntaktycznie wyrazem niesamodzielnym, które nazwiemy wyrażeniem syntaktycznym.

W konsekwencji składnikiem może być: 1) wyraz samodzielny (pojedynczy, złożony albo zestawienie słowotwórcze lub frazeologiczne), 2) wyrażenie syntaktyczne: a) wyrażenie

przyimkowe, b) wyrażenie porównawcze (Klemensiewicz 1957: 19–22). Nadrzędną jednostkę stanowi wypowiedzenie, które dzieli się na dwie grupy: a) zdania (z obecną formą osobową orzeczenia), b) oznajmienia, czyli wypowiedzenia bez osobowej formy (s. 7). Wypowiedzenia pojedyncze mogą łączyć się w strukturę wyższego rzędu, określaną mianem wypowiedzenia złożonego (s. 8).

W ujęciu tym nie pojawia się jeszcze jednostka syntaktyczna sytuująca się pomiędzy wyrazem a wypowiedzeniem (zdaniem), mianowicie grupa syntaktyczna. Przeciwstawienie grupy i zdania wprowadzono do opisu składniowego już dawno (zob. Kuryłowicz 1971). Jest ono powszechnie akceptowane w nowszych opisach składniowych. Pomija się je niestety konsekwentnie w opisach składni szkolnej. Podnoszą się słuszne głosy (por. np. Chojak, Zaron 2008), by ten niewątpliwym mankament usunąć na tym poziomie opisu, wprowadzając jako odrębną jednostkę grupę.

W moim przekonaniu konieczność wprowadzenia grupy w unowocześnionym opisie składniowym jest bezdyskusyjna. Trudności zaczynają się wtedy, gdy chcemy ją zdefiniować. Jerzy Kuryłowicz (1971: 37–44) uznał za grupę taką jednostkę składniową, w której członem konstytutywnym, reprezentującym ją na zewnątrz, jest człon określany, natomiast zdaniem jest struktura, w której człon konstytutywny (formalnie określający) reprezentuje konstrukcję na zewnątrz. W późniejszych badaniach wypracowano szersze lub węższe rozumienie grupy. Szersze rozumienie grupy wywodzi się ze składni generatywnej, w której to koncepcji zdanie jest zbudowane z grupy nominalnej i grupy werbalnej (zob. np. Topolińska 1984: 304; Grzegorzczkowska 1996: 19). Węższe rozumienie grupy zakłada, że jest to struktura niepredykatywna, składająca się z więcej niż jednego wyrazu. Niekiedy definiuje się grupę przez odniesienie do miejsca w strukturze hierarchicznej jako jednostkę sytuującą się pomiędzy wyrazem a zdaniem składowym. W ujęciu Z. Saloniego i M. Świdzińskiego (1998: 268) zniesiono przeciwstawienie zdanie — grupa. Określono w nim grupę jako «każdy fragment tekstu (niekoniecznie ciągły) wyodrębniony na dowolnym etapie oddolnej (redukcyjnej) analizy składniowej». W rezultacie według tych badaczy grupą jest zarówno zdanie, tradycyjna grupa rozwinięta lub nierozwinięta, współrzędna lub podrzędna, jak i pojedyncze słowo. H. Wróbel (2001: 233) posługuje się w swojej gramatyce terminem *grupa*, definiując ją następująco: «Każde połączenie leksemów, między którymi zachodzi zależność składniowa, będziemy nazywali grupą składniową».

Różne rozumienie terminu *grupa* sprawia, że w klasyfikacji grup występują istotne różnice. I tak Z. Saloni i M. Świdziński (1998: 275–288) wyróżnili następujące typy prostych grup syntaktycznych: grupy czasownikowe, rzeczownikowe, liczebnikowe, przymiotnikowe i partykuło-przysłówkowe. R. Grzegorzczkowska (1996: 22–23) dzieli grupy dwojako: 1) ze względu na właściwości gramatyczne członu nadrzędnego: grupy rzeczownikowe, przymiotnikowe, werbalne, adverbialne, 2) ze względu na relacje między składnikami: grupy współrzędne, podrzędne jednostronnie i wzajemnie podrzędne. W ujęciu H. Wróbla (2001: 233) nazwę danemu typowi grupy nadaje część mowy jej nadrzędnika, por. grupy rzeczownikowe: *mali chłopcy, pierwsze literki*; grupy czasownikowe: *uczą się mozolnie, uczą się pisać*; grupy przyimkowe: *na półce, do kina*; grupy spójnikowe: *i sweter, choć mroźnie* itp. W szczegółowej analizie autor ten wyróżnił również grupy przymiotnikowe (Wróbel 2001: 261–264).

Niektóre z wymienionych grup powtarzają się w rozmaitych ujęciach (grupa nominalna i przymiotnikowa). Grupa werbalna ma zazwyczaj szersze znaczenie. Analiza różnych opisów — nie tylko języka polskiego — skłania do wyróżnienia następujących typów grup: 1) grupa werbalna (rozumiana wężiej jako połączenie form czasownikowych o takiej samej funkcji składniowej jak pojedynczy czasownik), 2) grupa nominalna, 3) grupa przymiotnikowa (połączenie przymiotka z obligatoryjną grupą nominalną), 4) grupa przymiotnikowa, 5) grupa przysłówkowa.

Sumując, można stwierdzić, że bezdyskusyjnym postulatem jest wprowadzenie do unowocześnionego opisu szkolnej składni terminu *grupa*. Jego rozumienie oraz podział na typy winny być przedmiotem dalszej dyskusji.

Następny problem dotyczy jednostki wyższego rzędu, mianowicie zdania. Zdanie doczekało się w literaturze wielu definicji, bazujących na kryteriach logicznych, psychologicznych, «reistycznych», formalno-gramatycznych, fonologicznych, ortograficznych (zob. Saloni, Świdziński 1998: 36–40). W tekście pisanym szczególnie wygodne jest kryterium ortograficzne («za wypowiedzenie uważa się taki twór, który w tekście ciągłym zaczyna się wielką literą, a kończy kropką lub znakiem ekwiwalentnym») (s. 39). Definicja może też być oparta na kryterium komunikacyjnym, np. «najmniejszy odcinek tekstu (mowy) będący samodzielnym komunikatem» (Grzegorzczkova 1996: 13). H. Wróbel (2001: 234) za podstawę swojej definicji przyjmuje kryterium formalne: «Zdanie jest to konstrukcja składniowa złożona z form leksemów, która zawiera formę określoną czasownika jako swój absolutny nadrzędnik». Ponieważ oprócz zdań prostych istnieją również struktury złożone, wprowadza się dodatkowy termin — *zdanie składowe właściwe* (tak Saloni, Świdziński 1998: 45). Termin ten znajdujemy również w gramatyce H. Wróbla (2001: 235): «Zdania tworzące wspólnie z innymi jedno zdanie złożone nazywamy zdaniami składowymi». W niektórych językach istnieje wyraźne przeciwstawienie terminologiczne dotyczące tych struktur, por. angielskie *clause* (zdanie składowe) i *sentence* (zdanie), francuskie *proposition* — *phrase*.

Rozróżnienie *zdanie składowe* — *zdanie* nie powinno wywoływać kontrowersji. Pojawiają się one w momencie, gdy podejmujemy próbę ustalenia, jaki zakres obejmuje termin *zdanie składowe*. Chodzi tu o to, że niekiedy terminem *zdanie składowe* określa się tylko struktury zawierające formę finitywną czasownika. W opozycji do form finitywnych czasownika syntaktycznie niezależnych wyróżnia się formy niefinitywne, które nie mogą tworzyć niezależnej struktury zdaniowej (zob. Grzegorzczkova, Laskowski, Wróbel 1984: 148–149). Niefinitywne formy czasownika to bezokolicznik oraz imiesłowy (przysłówkowe i przymiotnikowe). Uwzględnienie w opisie składniowym opozycji: formy finitywne — niefinitywne umożliwia wyróżnienie zdań składowych finitywnych i niefinitywnych. Różnica między nimi polega na tym, że: 1) zdania składowe finitywne mogą być samodzielnymi zdaniami, natomiast zdania niefinitywne takiej właściwości nie mają, 2) w zdaniach składowych niefinitywnych pozycja podmiotu jest obligatoryjnie zablokowana, natomiast w zdaniach finitywnych jest to sytuacja wyjątkowa (por. nieosobowe formy czasu przeszłego *pisano*, *opowiadano*, *przyniesiono* itp.). Poza tym właściwości konotacyjne zarówno form finitywnych, jak i niefinitywnych są takie same. W sumie wydaje się, że takie szersze pojmowanie zdań składowych jest rozwiązaniem pożytecznym dla opisu składniowego.

Przejdźmy z kolei do skrótowego przedstawienia rozmaitych mechanizmów decydujących o konstruowaniu struktur składniowych. Najpierw kilka słów na temat relacji pomiędzy wyżej wyróżnionymi jednostkami syntaktycznymi, tworzącymi hierarchiczną strukturę. Jednostki o takim samym statusie w hierarchii mogą być łączone w dłuższe ciągi (relacja współrzędna), np. wyrazy *biały* i *czerwony*, grupy *droga sukienka* i *twarzowa bluzka*, zdania składowe *Ojciec przyszedł do domu* i *zasiadł przed telewizorem*. Takie ciągi jednostek są zazwyczaj interpretowane jako funkcjonalnie równorzędne. Inaczej traktuje się je w składni zależnościowej. Przyjmuje się w niej, że takie zdanie jest «składniowo zależne od spójnika, a wraz ze spójnikiem tworzy konstrukcję podrzędną względem zdania 1» (Wróbel 2001: 299).

W przeciwieństwie do mechanizmu łączenia jednostek zjawisko włączania polega na wprowadzaniu w strukturę jako członu zależnego (podrzednego) jednostki o tym samym statusie (grupy, zdania składowego), niekiedy też jednostki o wyższym statusie (zdania składowego) do jednostki niższej hierarchicznie (grupy). W przykładach takich, jak *duży dom* *mojego ojca*, *nowa sukienka z cienkiego jedwabiu* grupy nominalna i przyimkowa są włączone w strukturę grup nominalnych jako człony podrzędne. W zdaniu: *Lekkomyślny mąż obawiał się, że żona dowie się całej prawdy* drugie zdanie składowe jest wbudowane w strukturę pierwszego, pełniąc funkcję jednego z członów zdaniowych. Ten typ ujmuje się od dawna w opisach składniowych jako zdania podrzędnie złożone. Natomiast w zdaniu: *Adam przechodził koło bloku, który deweloper wybudował w ubiegłym roku* zdanie składowe jest wbudowane w strukturę grupy przyimkowej *koło bloku* jako jej podrzednik.

Zjawisko współrzędności i podrzędności konstrukcji składniowych przyjmuje się powszechnie w opisach składniowych (por. podział na zdania złożone współrzędnie i podrzędnie). We wspomianej kilkakrotnie składni zależnościowej na poziomie opisu formalnego usuwa się to przeciwstawienie. Wprowadza się je dopiero na poziomie analizy semantycznej. W opisie szkolnym opozycję współrzędność — podrzędność należy niewątpliwie zachować.

Składnia tradycyjna nie posługiwała się i nadal nie posługuje bardzo ważnym dla opisu pojęciem konotacji. W nowszych opracowaniach jest ono niezbędnym elementem analizy (por. np. Grzegorzczkowska 1996: 51–55; Saloni, Świdziński 1998: 232–266; Wróbel 2001: 238–243). Konotacja nie jest pojęciem jednoznacznym. Dla opisu i analizy składniowej szczególnie ważna jest konotacja rozumiana jako właściwość leksemu polegająca na wymaganiu wystąpienia podrzednika. Konotacja jest podstawowym elementem zdaniotwórczym. Nie wymaga dziś bliższego uzasadnienia stwierdzenie, że nadrzędnym elementem zdania, decydującym o jego strukturze, jest czasownik wraz ze swoimi właściwościami konotacyjnymi. Właściwości semantyczno-syntaktyczne czasownika decydują o tym, ile uzupełnień wymaga dany czasownik (tylko nieliczne nie wymagają żadnych). Właściwości konotacyjne pozwalają wyodrębnić zestaw schematów zdaniowych, charakterystycznych dla języka polskiego. Schematy zdaniowe mogą uwzględniać tylko formę wyrażen konotowanych przez czasownik (tak Grzegorzczkowska 1996: 55–58; Saloni, Świdziński 1998: 291–308; Wróbel 2001: 269–273). Jeśli jednak w opisie nie rezygnujemy z pojęcia części zdania, to poszczególne schematy formalne można łączyć w nadrzędne, ogólniejsze typy. Taką propozycję zawiera mój niedawno opublikowany artykuł (zob. Dunaj 2012). Pojęcie schematów zdaniowych spotkało się ostatnio z krytyczną oceną (Danielewiczowa 2010). Nie negowałbym jednak przydatności schematów w dydaktyce.

Konstruowanie wypowiedzi w języku polskim wymaga zazwyczaj dostosowywania pod względem morfologicznym jednych form do drugich. W opisie naukowym ujmuje się to w kategoriach akomodacji syntaktycznej (Grzegorzczkova 1996: 64–77; Saloni, Świdziński 1998: 108–230; Wróbel 2001: 247–267). W unowocześnionym opisie szkolnym zjawisko akomodacji winno być niewątpliwie wprowadzone. Nie wymaga to bliższego uzasadnienia.

I wreszcie ostatni problem, który chciałbym w niniejszym artykule zasygnalizować. Sprowadza się on do pytania, czy w opisie szkolnym pozostawić etykiety zwane częściami zdania. Nie ulega wątpliwości, że opis, w którym rezygnuje się z takich etykietek, jest dla autora podręcznika łatwiejszy, gdyż pozwala uniknąć interpretowania struktur przejściowych i niejednoznacznych. W celach dydaktycznych nie rezygnowałbym jednak z tego pojęcia. Decyzja taka powoduje, że wobec tego trzeba odpowiedzieć na dwa pytania: 1) jakie części zdania wyróżnić w opisie, 2) jakie kryteria zastosować do definiowania części zdania.

By odpowiedzieć na pierwsze pytanie, należy założyć, że częściami zdania są człony przyczasownikowe. Centralny człon w strukturze zdaniowej — czasownik — można nazwać orzeczeniem, ale nie jest to konieczne. Człony przyczasownikowe to: podmiot, dopełnienie, orzecznik i okolicznik. Wyróżniana w tradycyjnym opisie jako część zdania przydawka tu nie należy, nie jest ona bowiem częścią zdania, tylko częścią grupy.

Trudniejszy jest problem drugi, mianowicie sposób definiowania wyróżnionych części zdania. Proponowałbym, by jako podstawowe wprowadzić kryteria formalne, a tylko w pewnych sytuacjach uwzględniać kryteria semantyczne. Wykorzystanie zjawiska konotacji i akomodacji syntaktycznej umożliwi zdefiniowanie podstawowych struktur. I tak podmiot możemy określić jako człon przyczasownikowy, konotowany przez czasownik pozostający z nim w relacji akomodacji dwustronnej. Dopełnienie jest to część zdania konotowana i zasadniczo akomodowana przez czasownik. Definicję orzecznika przedstawiłem blisko 20 lat temu (Dunaj 1994: 41). Brzmi ona następująco: «Jest to człon konotowany przez czasownik, wyrażony za pomocą grupy nominalnej lub adiektywnej, akomodowany zarówno przez czasownik, jak też przez określany podmiot albo dopełnienie». Najwięcej trudności sprawia zdefiniowanie okolicznika. Najczęściej jest to człon zdaniowy niekonotowany przez czasownik. Są jednak pewne typy okoliczników, które mogą być przez pewne czasowniki konotowane, podczas gdy inne czasowniki takiej właściwości nie mają, por. *Mieszkam w Warszawie*, ale: *W Warszawie rozpetęła się burza*. H. Wróbel (2001: 275), stosując kryteria ściśle formalne, takie konotowane okoliczniki zalicza do dopełnień. Ze względów semantycznych można traktować je jako okoliczniki.

Kryteria formalne jednoznacznie określają struktury prototypowe. Na obrzeżach sytuacji struktury, które do danej części zdania można zaliczyć ze względu na podobną funkcję, por. np. zdanie: *Odpoczywać po pracy jest przyjemnie*, w którym wyrażenie *odpoczywać po pracy* wypełnia pozycję podmiotu.

Powyższe rozważania prowadzą do kilku stwierdzeń. Nadszedł już czas, by w dydaktyce szkolnej (i oczywiście uniwersyteckiej) zastąpić tradycyjny opis składniowy, dziś już zdecydowanie przestarzały, ujęciem nowocześniejszym. Nawet najbardziej minimalistyczne założenia nowego opisu wymagają wprowadzenia przynajmniej kilku nowych rozwiązań. Winno się w nim niewątpliwie uwzględnić pojęcie grupy syntaktycznej oraz zjawiska konotacji

i akomodacji syntaktycznej. Bezwzględnie należy zrezygnować z traktowania przydawki jako członu zdaniowego. Jak najszybciej trzeba przedstawić opracowanie spełniające powyższe warunki. Gdy to nastąpi, stwierdzenie J. Podrackiego (1996: 241) broniące składni tradycyjnej<sup>1)</sup> stanie się nieaktualne.

#### Bibliografia

- Bobrowski I. 1995: Gramatyka opisowa języka polskiego. Zarys modelu generatywno-transformacyjnego, t. 1: Struktury wyjściowe, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Bobrowski I. 1998: Gramatyka opisowa języka polskiego. Zarys modelu generatywno-transformacyjnego, t. 2: Od struktur wyjściowych do tekstu, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Bobrowski I. 2005: Składniowy model polszczyzny, Lexis, Kraków.
- Chojak J., Zaron Z. 2008: O kłopotach z przydawką, *Poradnik Językowy*, z. 7, s. 81–92.
- Danielewiczowa M. 2010: Schematy składniowe — podstawowe kwestie metodologiczne, *Poradnik Językowy*, z. 3, s. 5–27.
- Dunaj B. 1994: Konstrukcje z czasownikami konotującymi orzecznik w polszczyźnie, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, nr 168, *Prace Językoznawcze VIII*, red. M. Schabowska, s. 35–42.
- Dunaj B. 1999: Gramatyka uniwersytecka a gramatyka szkolna, [w:] *Problemy edukacji lingwistycznej. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej 15–17 listopada 1996 w Katowicach*, red. M.T. Michalewska, Uniwersytet Śląski, Katowice, s. 13–20.
- Dunaj B. 2012: Schematy zdaniowe w języku polskim, [w:] *Mundus verbi in honorem Sophiae Cygal-Krupa*, red. M. Pachowicz, K. Choińska, Wydawnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Tarnów, s. 93–104.
- Grochowski M. 2012: Główne kierunki badań syntaktycznych w Polsce w drugiej połowie XX wieku i na początku XXI wieku, [w:] *Językoznawstwo w Polsce. Kierunki badań i perspektywy rozwoju*, red. M. Grochowski, Polska Akademia Nauk, Komitet Językoznawstwa, Warszawa, s. 139–155.
- Grzegorzczkowska R. 1996: *Wykłady z polskiej składni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. (red.). 1984: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Jaworski M. 1995: *Podręczna gramatyka języka polskiego*, wyd. 6, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Jodłowski S. 1976: *Podstawy polskiej składni*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Karolak S. 1984: Składnia wyrażen predykatywnych, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa, s. 11–211.
- Klemensiewicz Z. 1957 (1953): *Zarys składni polskiej*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kuryłowicz J. 1971 (1948): *Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie*, [w:] *Problemy składni polskiej*, red. A.M. Lewicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 37–44.
- Labocha J., Tutak K. 2005: *Podstawy analizy składniowej wypowiedzi*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Nagórko A. 1996: *Zarys gramatyki polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Podracki J. 1996: *Składnia*, [w:] *Nauka o języku dla polonistów*, red. S. Dubisz, wyd. 2, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Podracki J. 1997: *Składnia polska. Książka dla nauczycieli, studentów i uczniów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.

<sup>1)</sup> «Składnia tradycyjna jest dziś często atakowana przez przedstawicieli nowych kierunków lingwistycznych. Jest w tych zarzutach oczywiście sporo racji, jest jednak także sporo nieporozumień. Brak bowiem spójnego systemu konkurencyjnego, który odpowiadałby potrzebom dydaktycznym».

- Saloni Z., Świdziński M. 1998 (1981): *Składnia współczesnego języka polskiego*, wyd. 4 zmienione, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Strutyński J. 2000: *Gramatyka polska*, wyd. 4, Wydawnictwo Tomasz Strutyński, Kraków.
- Topolińska Z. 1984: *Składnia grupy imiennej*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa, s. 301–389.
- Topolińska Z. (red.) 1984: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa.
- Wróbel H. 2001, *Gramatyka języka polskiego, Od Nowa*, Kraków.

### Summary

#### **What syntax should be taught at school?**

**Keywords:** syntax, syntactic theories, teaching at school.

The aim of the article is to discuss changes which should be introduced in teaching syntax at school. The author claims that a new description of syntax should be based both on the form and on the function of syntactic units. It is necessary to introduce a unit which is higher than the word and lower than the clause, i.e. the phrase. The following syntactic phenomena should be taught at school (apart from coordination and subordination): valency and syntactic accommodation. In the author's opinion the distinction of parts of the clause should be analysed but their definitions should predominantly be based on formal criteria.

---